Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwrac Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 395. Kraków, sobota dnia 16 grudnia 1905 roku. ROK XIII.

Z Rady Państwa.

Sprawozdanie telefoniczne.

Wiedeń, 16 grudnia.

W dyskusyi nad prowizoryum budżetowem po przemowach pos. Choca, Holansky'ego i Plantana, prezydent ministrów bar. Gautsch oświadczył, że musi się zastrzedz przeciw zarzutowi, jakoby z winy rządu musiało się uchwalać prowizorjum, a nie budżet. Parlament w tym roku jest trzeci raz zwołany na dłuższą seryę.

Co do sprawy położenia urzędników, minister w 40-letniej działalności urzędniczej miał sposobność poznać nietylko przyjemności i troski urzędników, ale także ich gorliwość i dzielność. Wie też bardzo dobrze, że warunki materyalne poszczególnych urzędników nie zawsze są najświetniejsze, jednakże obowiązkiem rządu jest nie wzbudzać zbyt wielkich nadziei. Przez to jednakże minister nie chce powiedzieć, jakoby rząd nie zamierzał pójść tak daleko, jak tylko ze względu na stosunki finansowe iść może, tem bardziej, że Izbie przecież wiadomo, iż codziennie przychodzą nowe wnioski o zapomogi i że w niektórych krajach podnoszą się głośne skargi na nędzę i biedę, w jakiej znajduje się ludność agrarna, a także i rękodzielnicy żądają pomocy. Wszystko to wymaga wiele pieniędzy. Rząd będzie miał sposobność w komisji budżetowej zwrócić na to uwagę, jaki plan finansowy byłby konieczny, aby uczynić zadość wszystkim potrzebom. W dyskusyi komisyi budżetowej trzeba będzie jednakże uwzględnić także inne momenty i poczynić wielkie różnice między żądaniami, a tem co państwo obowiązane jest uczynić dla urzędników. Minister podniósł dalej, że pewne zjawiska, co prawda tylko odosobnione u urzędników, muszą być zganione i rząd niema zamiaru ich tolerować. Minister nie chce unikać omówienia tej kwestyi w Izbie, ale nie może dopuścić, żeby urzędnicy, choćby poza służbą, właśnie jeżeli chodzi o kwestyę ich stosunku do państwa, zapominali o swych obowiązkach, szczególnie wobec tych, do których stoją w stosunku dyscyplinarnym. Minister z pewnością nie zamierza ukrócać praw obywatelskich urzędników państwowych, ale zapytuje wszystkich tych, którzy także mają podwładnych, czyby dopuścili, aby jak to zdarzyło się — co prawda tylko w poszczególnych wypadkach — w ten sposób chciano zaznaczać swe prawa. (Potakiwania.)

Premier stwierdza, że z obecnej dyskusyi okazuje się pewne usposobienie pokojowe, szczególnie w stosunkach obu wielkich narodów w krajach sudeckich i wspomina o pocieszającym kompromisie na Morawach, który uprawnia do nadziei, że na długi czas zmniejszą się tam starcia. W sprawie połączenia Dalmacyi, należy zaznaczyć poważny postęp (oklaski), tak, że w niedługiej przyszłości należy się spodziewać ostatecznego uregulowania tej kwestyi.

Następnie przeszedł bar. Gautsch do omówienia kwestji reformy wyborczej i oświadczył, że zarzuty, podniesione przez rozmaitych mówców, jakoby rząd przez przyrzeczone przedłożenie chciał stworzyć nową sytuację, są wynikiem prawa osobistego wypowiadania opinji, którego premier także dla siebie żąda. Wbrew wszelkim wywodom oświadcza minister z całą stanowczością, że rząd zapowiedziane przedłożenie wniesie w Izbie w lutym. Przytoczone tu zarzuty nie mogły rządu odwieść od zamiaru. Sądzimy, że reforma wyborcza jest konieczną i na to dałoby się z dyskusji lat ostatnich przytoczyć wiele głosów z wszystkich stronnictw, które się domagały, aby parlamentaryzm w **Austrji otrzymał nowe życie**

W końcu prosił bar. Gautsch o przyjęcie prowizorjum budżetowego.

Pos. Mikołaj W a s i l k o oświadczył, że ze względu na projekt reformy wyborczej Rusini wobec rządu zachowują stanowisko wyczekujące. Mówca występuje przeciw Kołu polskiemu i wyraża zdanie, że jeżeli przyjdzie do sprawiedliwej ordynacji wyborczej, wtedy da się znaleźć modus vivendi między reprezentantami obu narodów w Galicji.

O 6 wieczorem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś o 10 przed południem.

Komisja budżetowa.

Wiedeń, 16 grudnia. Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem w sprawie rozszerzenia portu tryesteńskiego. Dyskusji jeszcze nie ukończono.

Audjencya bar. Fejervarego.

Budapeszt, 16 grudnia. Węg. b. kor. donosi z Wiednia: Bar. Fejervary o godz. 3 popołudniu był ponownie na osobnej audyencyi. Jak się dowiadujemy, rezultatem audyencyi jest *odroczenie Sejmu węgierskiego w dniu 19 bm.*

Rokowania z koalicją.

Budapeszt, 16 grudnia. B. minister skarbu Lukacs wczoraj z polecenia króla udał się do Wiednia i dziś przed południem będzie przyjęty przez monarchę na audyencyi.

Wiedeń, 16 grudnia. (Tel. wł.) Dr. Lukacs powołany został do Wiednia celem złożenia cesarzowi sprawy z rokowań z koalicją.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 16 grudnia.

Jegomość p. Rey, wkroczy dziś tryumfalnie na deski sceny krakowskiej jako 400-setletni jubilat. A wystąpi w uciesznem towarzystwie babińskich republikanów, którzy ojca polskiej poezji otoczą blaskiem swego humoru. Tak go przedstawił Imci p. Adolf Neuwert-Nowaczyński gwoli uciesze i pouczeniu krakowskiej publiki.

Przedłużenie stypendjum. Rada miasta na tajnem posiedzeniu w dniu onegdajszym przedłużyła p. Marjanowi Sługockiemu, cyzelerowi stypendjum z fundacji śp. Ludwika Michalskiego w kwocie 480 koron na rok następny w celu dalsze go kształcenia się zawodowego w Genewie.

Obstrukcja kolejowa na linii kolei Północnej w ciągu dzisiejszej nocy wykazała na tutejszym dworcu znaczniejszych różnic. Pociągi osobowe nadchodziły z opóźnieniem 20—30 minut, towarowe spóźniały się znaczniej. Anormalności te jednakże nie są zbyt rażące w ruchu pociągów na dworcu krakowskim, gdyż także pociągi kolei państwowej przychodzą do Krakowa z pewnem opóźnieniem, a to z powodu silnych wiatrów, panujących w Galicji.

Nowy zakład gastronomiczny. Proboszcz parafii św. Krzyża ks. Władysław Mikulski poświęcił w czwartek nowootwarty bufet i restaurację pp. Karola Dybasa i Ludwika Aksmanna w hotelu „Bristol“ naprzeciwko teatru miejskiego.

Dezerter rosyjski Wczoraj przed południem żandarmi przyprowadzili z Batowic rosyjskiego szeregowca straży pogranicznej 24 lat liczącego Konstantego Tarama rodem z Worokowy w gub. Kijowskiej. Dezerter ten według relacji żandarmerji i własnych zeznań, uderzył kilka razy swojego podoficera rzucił karabin i „udrał“ zabrawszy niewielki tobołek i zapasowe buty.

„Wspierajmy przemysł krajowy“. Pisaliśmy niedawno w jaki sposób magistrat krakowski realizuje uchwały Rady miejskiej, aby wszelkie zamówienia i roboty wykonywać tylko w kraju, siłami krajowemi. Poruszyliśmy wtedy sprawę świecznika w sali Rady miejskiej, który do naprawy odesłano do Wiednia. Że zaś tego rodzaju pojmowanie obowiązków obywatelskich wobec hasła: „Wspierajmy przemysł krajowy“ — nie jest u nas wyjątkowem, świadczy o tem następujący przykład, o którym nam donoszą z miasta: oto pan radca Judkiewicz wybiera się podobno w towarzystwie jeszcze dwóch osób do Wiednia, celem zakupienia tam pieca kuchennego, rożna i innych przyborów dla restauracji w starym teatrze! Również zastawy, szkło porcelana, bielizna stołowa — mają być zakupione w Wiedniu! — Na razie wstrzymujemy się od komentarzy, i jakkolwiek do brze nam jest znany pan Judkiewicz, chcemy przypuścić, że informacja powyższa okaże się mylną. Zaznaczamy jednak, że o ile rzeczywiście powołane czynniki spróbowałyby uprawiać na swoją rękę taką żydowską gospodarkę, napiętnujemy je z całą bezwzględnością na jaką zasługiwać będą!

Podziękowanie: Otrzymujemy następujące pismo: Imieniem stowarzyszenia nauczycielek składam najgoretsze podziękowanie paniom, należącym do komitetu loteryjnego z p. Maryą Hubkową, Aleksandrą Ulanowską i Włodzimierą Szołayską na czele. Komitet nie szczędził pracy i kosztów i swą zapobiegliwością zapewnił loterji zupełne powodzenie. Z równie gorącem podziękowaniem, zwracam się do Szan. Publiczności, która bardzo licznie zapełniła w niedzielę salę hotelu saskiego i hojnymi datkami poparła usiłowania komitetu. Do tego powodzenia przyczyniły się po wielkiej mierze redakcje pism „Czasu“, „Głosu Narodu i „N. Reformy“; które będąc najdzielniejszym łącznikiem między publicznością a nistytucjami humanitarnemi spełniają swoją ofiarnością w tym kierunku czyn praw dziwie obywatelski. Temu ogólnemu poparciu za wdzięczamy, że dochód z loterji wynosi ogółem 2119 kor. 72 hal. a po odtrąceniu wydatków czysty dochód 1601 kor. 92 hal.

Zakres działania Stowarzyszenia, mającego głównie na celu zapewnienie schronienia niezdolnym do pracy nauczycielkom, zatacza szersze kręgi i w niedalekiej przyszłości stanie się ogniskiem życia kulturalnego i społecznego dla nauczycielek nietylko w Krakowie, lecz także kraju, oraz kobiet, pracujących w biurach prywatnych i urzędach. Joanna Pogonowska.

Kronika policyjna. Policja aresztowała w ulicy Rakowieckiej 18-to letniego Antoniego Wojtaszka, terminatora kamieniarskiego, który wracając w gronie rówieśników ze szkoły wieczornej przy ulicy Lubomirskich, najnieprzystojniejszymi wyrazami obdarzył agenta policyjnego i żołnierzy, czuwających nad porządkiem i spokojem mieszkańców tej okolicy.

Tegoż dnia aresztowano 47 lat liczącego włóczęgę Jana Serkowskiego, za kradzież palta w poczekalni parafialnej św. Mikołaja. Palto zdołano odebrać zanim przeszło w ręce żydów.

Wojna cygańska. W Pawette, jak donoszą z Tryjestu stoczyły ze sobą formalną bitwę dwie bandy cygańskie. Banda Lewakowica, licząca 17 głów, napadła wrogą sobie bandę Hodorowica. Walczono na łopaty i drągi, przyczem poległ jeden stary cygan z bandy Hodorowica, a po obu stronach pozostało sporo ciężko rannych. Zaciętej

nocnej bitwie położyła koniec żandarmerja, która aresztowała dziesięciu cyganów, a rannych odstawiła do najbliższego szpitala.

Z ROSJI.

Rewolucja w Rydze.

Berlin, 16 grudnia. Via Eydkuny donoszą z Petersburga: Ryga jest zupełnie odciętą od reszty państwa. Według nadeszłych tu skąpych wiadomości, we wszystkich tamtejszych fabrykach praca zawieszona. Tylko wodociągi i stacya elektryczna są w ruchu. Uzbrojeni robotnicy wstrzymują na ulicach nawet ruch wozowy. Transport towarów możliwy tylko drogą wodną. Straże robotnicze nie wpuszczają do miasta. Z powodu braku wojska stan wojenny istnieje tylko na papierze.

Syn. Otiecz. ogłasza następujący telegram inFlanckiego gubernatora Swekiniewa do ministra spraw wewnętrznych:

Ryga 10 grudnia. Załogi wszystkich okrętów rzecznych strejkują, z przybywającymi okrętami niema żadnego połączenia. Koniecznem jest wysłanie krążownika i 2 torpedowców. W okręgach dotkniętych strejkiem ruch kolei Bałtyckiej wstrzymany. Wojsko należy wysłać drogą wodną. Koniecznem jest rychłe przesłanie znacznych mas wojska. Pańscy kurjerzy zostali schwytani w Wolku.

Pismo to donosi dalej, że *Łotysze idą na Rygę* i łączą się z robotnikami. *Gmachy rządowe stoją w płomieniach. Dworzec i urząd telegraficzny w rękach rewolucjonistów.*

Z Libawy wysłano okręty wojenne do Rygi.

Wiedeń, 16 grudnia. (Tel. wł.) via Eydtkuny donoszą z Petersburga, że depesza inflandzkiego gubernatora doręczona przez niedyskrecję urzędnika telegrafu do redakcji pisma „Syn Otiecz." podaje, iż pociągi kursujące do Rygi, muszą się zatrzymywać już na cztery godziny przed miastem. Gubernator prosi o pomoc wojskową, gdyż jego siły są niewystarczające do oparcia się rewolucji.

Powstanie na Kaukazie.

Paryż, 16 grudnia. (Tel. wł.) „Temps" donosi, że na **Kaukazie wybuchło powstanie muzułmańskie. Tatarzy ogłosili swą niezależność.** W Tyflisie przyszło do walk ulicznych. podczas rozruchów spalono tam wielki bazar.

Wojsko na Kaukazie jest wprawdzie wierne carowi, ale liczebnie jest słabe.

Stan wojenny.

Petersburg, 16 grudnia. (Pet. aj. tel.) via Eydtkuny. W gubernjach woroneżskiej i połtawskiej ogłoszono zaostrzony stan wojenny.

Reakcja.

Wiedeń, 16 grudnia (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga via Eydtkuny, że deputacja kongresu ziemstw powróciła do Moskwy, po daremnem długiem oczekiwaniu w Petersburgu na audjencję u Wittego. Członkowie deputacji opowiadają, iż wszystkie pogłoski, że reakcya się zaostrza, są usprawiedliwione.

Akcja Związku związków.

Wiedeń, 16 grudnia. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi z Petersburga via Eydtkuny, że Związek związków wydał odezwę do Rady deputacji robotniczej, podnoszącą że jedyną odpowiedzią na reakcję jest wprowadzenie ludu na drogę **skrajnej rewolucji,** aby lud mógł przyjść do władzy.

Zaprzeczenie.

Petersburg, 16 grudnia. (Pet. aj. tel.) via Eydtkuny). Pogłoska, jakoby marynarze całej floty z powodu braku okrętów, mieli być na dwa lata przed upływem obowiązkowych lat służby wypuszczeni, jest nieuzasadnioną; również nieprawdziwą jest pogłoska o wyjeździe ministra marynarki Birylewa za granicę.

Budżet marynarki.

Petersburg, 16 grudnia. (P. a. t.) Rada ministrów uchwaliła budżet marynarki na r. 1906 zmniejszyć o 38 milionów rub. Oszczędności te osiągnięte zostaną specyalnie przy nowych budowach.

Kwestja wyborcza.

Berlin, 16 grudnia. (Tel. wł.) Via Eydkuny donoszą z Petersburga, że na posiedzeniu Rady ministrów większość ministrów oświadczyła się przeciw wprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego.

Eksport złota z Rosji.

Frankfurt (n. m.) 16 grudnia (tel. wł.) Transport monety złotej z Petersburga do niemieckiego banku państwa *wyniósł już 30 milionów marek.* Jak donosi „Frankf. Ztg.", dalsze transporty są oczekiwane.

Pierwsze bankructwo.

Eydkuny 16 grudnia (tel. wł.) Z Petersburga donoszą o zawieszeniu tamże wypłat przez dom bankowy Alwanga. Passywa mają wynosić 130 tysięcy rubli.

Czarne sotnie w Łodzi.

Berlin, 16 grudnia. (Tel. wł.) „Lok. Anz." donosi z Łodzi, że rabunki i grabieże dokonywane były tam przez czarne sotnie zorganizowane przez policję z indywiduów sprowadzonych przez policję z głębi Rosji. Faktem jest, że policja ułatwiała rozboje i popierała je.

TELEGRAMY

Mianowania.

Wiedeń, 16 grudnia. „Wiener Ztg." ogłasza: Kierownik ministerstwa oświaty mianował profesora w szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, architekta Wład. Rutkowskiego, dyrektorem szkoły w Kołomyi.

Choroba arcyksięcia Ottona.

Wiedeń, 16 grudnia. (Tel. wł.) W stanie zdrowia arcyksięcia Ottona nastąpiło wczoraj po południu pewne polepszenie. Wieczorem wystąpiła gorączka, ale wnet minęła.

Porta a mocarstwa.

Konstantynopol 16 grudnia. Konferencje ambasadorów nie są jeszcze ukończone i trwają dalej.

Broszura Martina.

Berlin, 16 grudnia W Sejmie Rzeszy niemieckiej toczyła się dalsza dyskusja budżetowa. Pos. Gerlach omawiał broszurę radcy Martina o finansach rosyjskich.

Sekretarz stanu Posadowsky oświadczył, że rząd uważa za swój obowiązek stwierdzić, że książka ta, która wprowadziła Niemcy w przykrą sytuację wobec drugiego państwa, została napisaną bez wiedzy rządu, który jej nie pochwala.

Pop Hapon w Paryżu.

Paryż, 16 grudnia. Na wczorajszem popoł. posiedzeniu Izby dep. był na galeryi obecny pop Hapon. Izba dyskutowała w dalszym ciągu nad interpelacyą w sprawie giełdy prasy.

Powrót jeńców.

Królewiec 16 grudnia. Z Eydtkun odeszły wczoraj trzy specjalne pociągi z japońskimi jeńcami wojennymi w liczbie 1785. Pierwszy pociąg z 237 ludźmi wśród tych 70 ciężko rannych i chorych, wczoraj po południu przejechał przez tutejszą stację.

WYDAWCA Antoni Beaupre.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Gosu Narodu" pod zarządem
S. Szembeka.

Wyspa dra Moreau.

G. H. Wells.

26) (Ciąg dalszy)

— Poświęciłem całe moje życie studjom tworzenia żywych kształtów, lata całe spędziłem nad tem i ciągle zdobywam nowe wiadomości. Widzę, że patrzysz pan z przerażeniem, a przecież nie opowiadam panu nic nowego. To wszystko już od lat wykwitło z praktycznej anatomji, tylko nikt nie miał odwagi dotknąć się tego. Ja dziś potrafię zmieniać zewnętrzny kształt zwierzęcia. Podobną operacją jest transfusja krwi, z którego to założenia wyszedłem.

— Może teraz pojmiesz pan, że możliwem jest przenieść tkankę z jednej części zwierzęcia na część inną, albo na inne zwierzę, że możliwem jest przekształcić członki zwierzęce i to nawet w ich najistotniejszej części.

A przecież ta wielka gałęź wiedzy nie była przez nowoczesnych badaczów uprawiania systematycznie, jako całość zamknięta w sobie — aż dopiero ja się do niej zabrałem."

— „Ależ — przerwałem — pańskie.... przetwory, te zwierzęta mówią!"

— „Tak jest" — potwierdził i począł mi wyjaśniać, że wiwisekcja nie kończy się na fizycznych tylko zmianach. W hypnotyzmie znajdujemy środki do wywołania zmian drogą suggestji. Wiele z tego, co nazywamy moralnem wychowaniem jest tylko sztuczną przemianą instynktu. Główna zaś różnica między człowiekiem a małpą leży w krtani; krtań małpy nie jest w możności wytwarzać tak subtelnie zróżniczkowanych symboli dźwiękowych, na których może się oprzeć myślenie.

W tym punkcie nie mogłem się z nim zgodzić, dał mi jednak do poznania i to w sposób dosyć bez względny, że nie zważa na to. Kategorycznie powtórzył, że tak jest i dalej ciągnął opowiadanie.

Zapytałem go ,czemu na model wybrał właśnie ludzki kształt? Mojem zdaniem, było w tem bardzo wiele złośliwości.

Przyznał się, że wybrał ten wzór zupełnie przypadkowo. „Mógłbym był przecież równie dobrze pracować nad przekształceniem owcy w lamę, lub lamy w owcę. Mam wrażenie, że postać ludzka silniej przemawia jako sztuczne podłoże dla ducha, niż postać zwierzęcia. — Jednak nie ograniczałem się na robieniu tylko ludzi. Raz, czy dwa razy...." Umilkł na chwilę. „Te lata! jak one szybko przemknęły! — A tu zmarnowałem znowu jeden dzień, aby panu ratować życie, teraz znowu tracę godzinę na tłómaczenie się!"

— „Ja przecież — przerwałem — ciągle jeszcze nie rozumiem. Bo czem może pan usprawiedliwić wszystkie te zadawane męczarnie. Jedno tylko usprawiedliwia mi wiwisekcję, to jest jej celowe stosowanie."

— „Całkiem słusznie — rzekł — ale ja, jak pan widzi, mam inną naturę. Stoimy na różnych biegunach. Pan jesteś materjalistą".

— „Ja jestem materjalistą?" — zapytałem żywo.

— „W moich oczach. Właśnie bowiem zagadnienie bólu rozdziela nas. Dopóki oddziaływa na pana ból dostrzeżony czy zasłyszany, dopóki doku cza ból własny, dopóki ból stoi poza pańskiemi pojęciami o grzechu — dopóty, mówię to panu, jesteś zwierzęciem, które tylko odrobinę jaśniej czuje, niż każde inne zwierzę. Ten ból...."

Wzruszyłem ramionami na taką sofisterję.

— „.....to tylko drobnostka — ciągnął dalej Moreau. — Umysł rzeczywiście otwarty dla wiedzy, musi przyznać, że to tylko drobnostka. Może kiedyś na tej małej planecie, na tym pyłku kosmicznym, którego już z najbliższej gwiazdy nie widać — może kiedyś nigdzie nie będzie tego, co nazywamy bólem. Teraz prawa, któremi się kierujemy...ależ, bo cóż to jest ten ból nawet tu, na tej ziemi, pomiędzy żyjącemi istotami?!"

Wyjął z kieszeni mały nożyk, usunął krzesło tak abym mógł widzieć jego nogę i pomyślawszy chwilkę, wbił sobie krótsze ostrze w udo.

— „Zapewne widziałeś pan to już nieraz — rzekł wyciągając nóż z rany. — Nie boli nawet tyle co ukłucie szpilką. A czego to dowodzi? — oto, że mięśnie nie potrzebują wrażliwości na ból. Tylko skóra potrzebuje jej trochę i tylko gdzieniegdzie na nodze są miejsca, ból odczuwające. Ból nie jest niczem innem, jak tylko naszym wewnętrznym lekarzem — doradcą, aby nas ostrzegać i podniecać. Ale nie wszystko żywe mięso odczuwa ból, nie wszystkie nerwy, nawet nie wszystkie nerwy wrażeniowe. Nerw oczny nie reaguje na ból i to nawet na rzeczywisty ból, jeśli go skaleczyć, to widać tylko błyskawice świetlne, podobnie jak skaleczenie nerwu słuchu ujawnia się szumem w uszach. Im inteligentniejsi będą ludzie, tem umiejętniej będą czuwać nad sobą i coraz mniej potrzebować owego wewnętrznego doradcy. Nie słyszałem jeszcze o niczem takiem, coby będąc bezużytecznem, nie dało się wcześniej czy później wyplenić. Panie: ból jest bezużyteczny.

(C. d. n.)